

TRINITAS

GDAŃSK - OLIWA • PAŹDZIERNIK 2015 • NR 5 (117), ROK XVI



TRIDUUM SZKAPLERZNE

PIĄTEK - NIEDZIELA
16 - 18 PAŹDZIERNIKA 2015
ARCHIKATEDRA OLIWSKA

PIĄTEK:

NA MSZY ŚW. O GODZ. 18.00

SOBOTA:

NA MSZACH ŚW. O GODZ. 8.00 I 18.00

NIEDZIELA:

W CZASIE WSZYSTKICH EUCHARYSTII
W ARCHIKATEDRZE ORAZ NA MSZY ŚW.
W KOŚCIELE ŚW. JAKUBA O GODZ. 20.00

W NIEDZIELĘ MOŻLIWOŚĆ
PRZYJĘCIA SZKAPLERZA

PROWADZI – O. BENEDYKT BELGRAU,
KARMELITA BOSY





OD REDAKCJI

Październikowy numer naszego pisma parafialnego „Trinitas” zadedykowaliśmy tym razem Matce Przenajświętszej.

Znacząca część artykułów przy-

bliża historię i duchowość szkaplerza karmelitańskiego.

Rozważania na temat Góry Karmel i historię objawienia się Maryi św. Szymonowi Stockowi odnajdziemy w tekście Cezarego Podolskiego (s. 6). Z kolei Ewa Rola przedstawia świadectwa osób, które już przyjęły szkaplerz (s. 8). Przydatne kompendium wiedzy o szkaplerzu (s.12) przynosi materiał opracowany przez Rafała Czekalę.

Całość dopełniają stałe rubryki

o św. Bernardzie (s. 4) i świętych (s.16) - tym razem także w kontekście Maryi i szkaplerza.

Na najmłodszych parafian czeka jak zwykle „Bazyliszek” (s.18), a w nim oprócz zadań, krótka historia objawień w Fatimie, do poczytania dzieciom przez dorosłych. Po przerwie, wśród dzieci, które przyniosą do „Jakubka” prawidłowe rozwiązanie krzyżówki, zostanie rozlosowana nagroda. ●

Redakcja

Przygotuj się do Liturgii

XXVIII Niedziela Zwykła, 11 października:

I czytanie: Mdr 7, 7-11; II czytanie: Hbr 4, 12-13; Ewangelia: Mk 10, 17-30;

XXIX Niedziela Zwykła, 18 października:

I czytanie: Iz 53, 10-11; II czytanie: Hbr 4, 14-16; Ewangelia: Mk 10, 35-45;

XXX Niedziela Zwykła, 25 października:

I czytanie: Jr 31, 7-9; II czytanie: Hbr 5, 1-6; Ewangelia: Mk 10,46-52;

XXXI Niedziela Zwykła, Uroczystość Wszystkich Świętych, 1 listopada:

I czytanie: Ap 7, 2-4. 9-14; II czytanie: 1 J 3, 1-3; Ewangelia: Mt 5, 1-12a;

XXXII Niedziela Zwykła, 8 listopada:

I czytanie: 1 Krl 17, 10-16; II czytanie: Hbr 9, 24-28; Ewangelia: Mk 12, 38-44;

XXXIII Niedziela Zwykła, 15 listopada:

I czytanie: Dn 12, 1-3; II czytanie: Hbr 10, 11-14. 18; Ewangelia: Mk 13, 24-32;



intencje apostolstwa modlitwy

Październik

Intencja ogólna:

Aby został wykorzeniony handel ludźmi, nowoczesna forma niewolnictwa.

Intencja ewangelizacyjna:

Aby wspólnoty chrześcijańskie na kontynencie azjatyckim w duchu misyjnym głosiły Ewangelię tym, którzy jeszcze na nią czekają.

Listopad

Intencja ogólna:

Abyśmy potrafili otworzyć się na osobiste spotkanie i dialog ze wszystkimi, również z tymi, którzy mają inne niż my przekonania.

Intencja ewangelizacyjna:

Aby Pasterze Kościoła, głęboko miłując swoje owce, mogli towarzyszyć im w drodze i podtrzymać ich nadzieję.

SŁOWO PROBOSZCZA

Drodzy Parafianie,

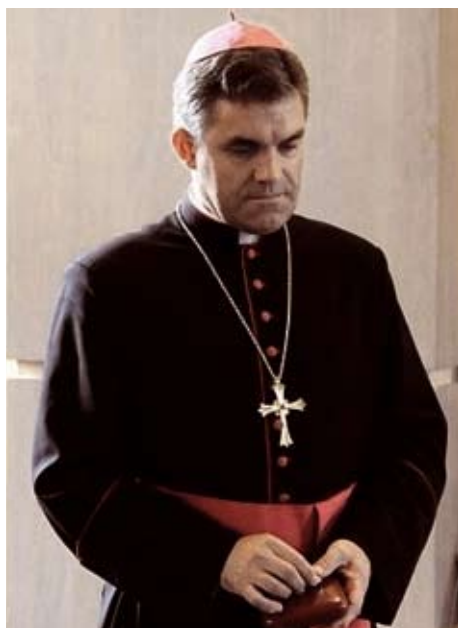
Powakacyjnej przerwie trafią do Waszych rąk nowy numer naszego parafialnego pisma „Trinitas”. Redaktorzy zapowiadają w nim przede wszystkim Triduum Szkaplerzne, które będziemy przeżywać w naszej parafii w dniach: 16 - 18 października. Ma ono stać się okazją do lepszego poznania konkretnej formy pobożności maryjnej - szkaplerza - jego historii i duchowych dóbr związanych z jego przyjęciem. Serdecznie zapraszam do udziału! Triduum Szkaplerzne poprowadzi o. Benedykt Belgrau, karmelita bosy, przeor klasztoru w Krakowie, do niedawna przełożony domu zakonnego w Wadowicach, w którym często bywał św. Jan Paweł II.

Planując wydanie powakacyjnego numeru „Trinitas” nie wiedzieliśmy jeszcze, że październik stanie się miesiącem sakry nowego biskupa pomocniczego archidiecezji gdańskiej. Został nim ks. prał. Zbigniew Zieliński - poprzedni proboszcz Archikatedry. Biskupowi Nominatowi życzymy Bożego błogosławieństwa i potrzebnych łask. Poniżej przypominamy najważniejsze fakty z biografii nowego biskupa pomocniczego. Zapraszamy też do udziału w uroczystości sakry - w sobotę 24 października o godz. 18.00 w Archikatedrze Oliwskiej. ●

Gdańsk Oliwa, październik 2015 roku

Ks. Waldemar Waluk
proboszcz

NOWY BISKUP POMOCNICZY



Ksiądz biskup dr Zbigniew Zieliński

Urodził się 14 stycznia 1965 r. w Gdańsku. Sakrament chrztu przyjął w Parafii pw. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Gdańsku-Brętowie. Po ukończeniu szkoły podstawowej kontynuował naukę w Technikum Budowy Okrętów „Conradinum” w Gdańsku. Po maturze, w 1985 r. rozpoczął sześcioletnie studia filozoficzno-teologiczne w Gdańskim Seminarium Duchownym. 18 maja 1991 r. przyjął święcenia kapłańskie w bazylice Mariackiej w Gdańsku z rąk Księdza Arcybiskupa Tadeusza Gocłowskiego.

Pracował jako wikariusz w Parafii pw. Matki Boskiej Bolesnej w Gdańsku (1991-1999) i w Parafii Archikatedralnej pw. Trójcy Świętej w Gdańsku (1999-2000). 9 czerwca 2000 r. otrzymał nominację na Dyrektora Wydziału Duszpasterskiego Kurii Metropolitalnej Gdańskiej. Został włączony do Archidiecezjalnej Rady Duszpasterskiej i został Członkiem Komisji Głównej III Synodu Gdańskiego (2001). Po uzyskaniu licencjatu z katolickiej nauki społecznej na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie rozpoczął pracę jako wykładowca teologii pastoralnej w Gdańskim Seminarium Duchownym (2002).

15 lipca 2004 r. został mianowany proboszczem Parafii pw. Św. Michała Archaniola w Sopocie, a w roku 2007 Dziekanem Dekanatu Sopot. Równocześnie należał do Rady Kapłańskiej i Kolegium Konsultorów Archidiecezji Gdańskiej. W 2004 r. obronił na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, na Wydziale Nauk Historycznych i Społecznych pracę doktorską pt. „Przekaz wartości religijnych w zreformowanej polskiej szkole publicznej po 1990 r.”. W 2005 r. otrzymał godność Kanonika Kapituły Archikatedralnej Gdańskiej.

8 grudnia 2007 r. został mianowany Proboszczem Parafii katedralnej pw. Trójcy Świętej w Gdańsku-Oliwie i Dziekanem Dekanatu Gdańsk-Oliwa. Podejmował też różne zadania jako Duszpasterz Archidiecezjalnej Kościelnej Służby Mężczyzn „Semper Fidelis” i Duszpasterz Pracowników Gospodarki Leśnej oraz Diecezjalny Duszpasterz Myśliwych. W dowód zasług otrzymał od papieża Benedykta XVI godność Kapelana Jego Świątobliwości (2007).

27 października 2014 r. został mianowany Proboszczem Parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Gdańsku.

W dniu 26 września 2015 r. Ojciec Święty Franciszek mianował księdza prałata dra Zbigniewa Zielińskiego biskupem pomocniczym Archidiecezji Gdańskiej.

OLIWSKIE KORZENIE

**Lactatio Doktora Miodo-
płynnego. Mleko i miód.
Rzecz o niebiańskich po-
karmach...**

Zarliwa miłość synowska
św. Bernarda do Maryi
była powszechnie znana.
Stąd najbardziej popularnym
(aż 119 obrazów) w średnio-
wieczu przedstawieniem Świę-
tego Opata było ukazywanie

go jako karmionego przez Ma-
ryję mlekiem wypływającym
z Jej piersi, czyli tzw. *lactatio*.
Namalowano prawie dwu-
krotnie więcej obrazów lacta-
tio niż *amplexus* (św. Bernard
przedstawiony jest w obję-
ciach pochylającego się z krzy-
ża Chrystusa). Dziwić może
fakt, że owa legenda nie była
opisana w żadnej wczesnej ha-
giografii Bernarda czy rozległej
w przykłady cudów literaturze

cysterskiej. Wzbudza ona na-
wet lekceważenie u uczonego
benedyktyna, Jeana Mabil-
lona (†1707), który wyraża się
o niej w następujący sposób:
„Nie ma żadnej wzmianki,
gdzie to cudowne mleko wy-
płynęło z Najświętszej Maryi
w ani jednej książce o cudach
św. Bernarda, a jednak widzi-
my, że ten cud wybił się przed
innymi, bardziej wiarygodny-
mi, poprzez malarzy i nieroz-
ważnych miłośników święte-
go Doktora”. No cóż, zarówno
po śmierci, jak i za życia, św.
Bernard był pełen niespodzia-
nek.

Możemy jednak pośrednio
wywieść pochodzenie tej le-
gendy z literatury. Prawdopo-
dobnie temat *lactatio* przenik-
nął do „orbitę Bernardowej”
przez Cezariusza z Heisterbach
(†1240), który opisał historię
„nieuczonego opata pijącego
z piersi Najświętszej Dzwie-
cy”, dzięki czemu został obda-
rzony wiedzą. Tym mnichem
był Henryk z Clairvaux (†1179),
jeden z następców Bernarda,
któremu papież zlecił głosze-
nie krucjaty. Zadanie to jednak
przekraczało jego możliwości
umysłowe. Dlatego zwrócił
się do Maryi o pomoc, a Ona
nakarmiła go piersią i od tej
chwili stał się tak sprawny w
wiedzy, że otrzymał w Rzymie
godność kardynała.

Waga „pokarmu matczyne-
go” w życiu św. Bernarda była
zauważona przez Wilhelma z
Saint Thierry (†1148), a później
powtórzona za nim w „Złotej
Legendzie”. Mianowicie, mat-
ka Bernarda, sprzeciwiała się
temu, aby przekazywać swo-
je dzieci piastunce. Było to w



**Tobie dam piersi moje (Pnp 7, 12).
Dziewica Maryja karmiąca Bernarda.**



**Ołtarz św. Bernarda w świątyni templariuszy w Palma na Majorce.
Najstarsze przedstawienie Lactatio Bernardi w górnym lewym rogu (1290 r.).**

tamtych czasach, a zwłaszcza w wyższych sferach, zwyczajem. Ona natomiast „unikła dawania ich na wykarmienie mamkom, jak gdyby z mlekiem matczynym pragnąc im wpoić szlachetną swą naturę”.

Sam Bernard również dostrzegał znaczenie symboliki karmienia piersią przez matkę, gdy pisał o życiu swojego przyjaciela biskupa Malachiasza (†1148). Podkreślał dług, jaki zaciągnął święty Irlandczyk wobec swojej matki, gdyż „zamiast mleka pił z matczynej piersi wody zbawiennej mądrości i z dnia na dzień stawał się roztropniejszy. Roztropniejszy, czy raczej powinienem rzec, bardziej święty?”. Przy tej okazji Bernard – hagiograf zaznacza, że wiedza zdobyta przez mleko matki jest świętą wiedzą, a jej

celem jest służba Kościołowi.

Symboliką „karmienia mlekiem” posłużył się Bernard, jako opat i nauczyciel, w swoim liście do zabłąkanego bratanka Roberta: „Ja cię mlekiem wychowywałem, bo tylko je mogłeś znieść, ponieważ jeszcze mały byłeś...”.

Warto zauważyć, że temat „Matki Bożej karmiącej” był rozpowszechniony również w sztuce. Obrazy przedstawiające Dziewicę karmiącą piersią swoje Dziecko (*Maria lactans*) wywodziły się z katakumb rzymskich i stały się popularne w średniowieczu. Mleko i miód w Starym Testamencie symbolizują doskonały pokarm, który nie wymagał żadnego przygotowania, a przez to był nieskazitelnie czysty, bo nie tknięty ludzką ręką. Pokarm

ten był nośnikiem życia i mądrości pochodzącej od Boga. Ta myśl zawarta jest również w obrazie *lactatio Bernardi*. Moc życiodajna mleka, którą Bernard otrzymywał z piersi Maryi, uczyniła go wielkim kaznodzieją mądrości Bożej i dzięki niej zasłużył sobie na otrzymanie tytułu *Doktora miodopłynnego*. Pod koniec swojego czwartego kazania na Wniebowzięcie NMP tak wyraża się o Maryi, jako Matce wszystkich wierzących: „Do tego zatem źródła pospiesza spragniona dusza nasza; do tej obfitości miłosierdzia ucieka się z całą troskliwością nasza nędza”. ◆

**O. Bernard A. Grenz O. Cist.
Opactwo Szczyrzyc
oliucist@g02.pl**



HISTORIA SZKAPLERZA

Szkaplerz (łac. scapulae = ramiona, barki, plecy) oznacza wierzchnią część habitu noszonego przez wiele rodzin zakonnych takich jak karmelici bosi, dominikanie, benedyktyni, cystersi czy serwici.

Jego historia, jako znaku Maryi, jest powiązana z Górą Karmel, prorokiem Eliaszem i zakonem karmelitańskim.

Góra Karmel (hebr. „Ogród Boży”) jest usytuowana nad Morzem Śródziemnym, na północy Izraela i jest jedną z najwyższych i zarazem najpiękniejszych gór na terenie Ziemi Świętej. Pokryta jest rozmaitymi drzewami, zawsze zielonymi. Znajduje się na niej wiele źródeł wód, grot i jaskiń, które od wieków służyły jako schronienie dla pustelników. W pobliżu Karmelu leży Nazaret, w którym to jak wiemy mieszkała Święta Rodzina. O znaczeniu religijnym tej góry świadczy fakt, że jest uznawana za świętą przez żydów, chrześcijan i muzułmanów a w starożytności była czczona przez Greków jako „Góra Zeusa”.

Biblijne odwołania dotyczące Karmelu ilustrują wyjątkowe piękno tej świętej góry oraz jej znaczenie du-

chowe. Motywy biblijne powiązane z Górą Karmel nawiązują do:

1) Miejsca, gdzie zbierają się dzieci Boga, który zwalcza zło i bałwochwalstwo:

(19) Więc zaraz wydaj rozkaz, aby zgromadzić przy mnie całego Izraela na górze Karmel, a także czterystu pięćdziesięciu proroków Baala oraz czterystu proroków Aszery, stołowników Izebel. (20) Achab rozesał polecenie wszystkim Izraelitom i zgromadził proroków na górze Karmel. (...) (38) A wówczas spadł ogień od Pana i strawił żertwę i drwa oraz kamienie i muł, jako też pochłonął wodę z rowu. (39) Cały lud to ujął i upadł na twarz, a potem rzekł: Naprawdę Jahwe jest Bogiem! Naprawdę Pan jest Bogiem! (1 Krl 18,19-20.38-39)

W opisanym fragmencie prorok Eliasz kazał na rozkaz Pana zgromadzić lud Izraela na Górze Karmel, gdzie miała się rozegrać wielka duchowa bitwa. Eliasz

przywrócił przymierze Izraelitów z Bogiem. Podobnie Maryja, Pani z Góry Karmel, pragnie zgromadzić swoje dzieci, aby ofiarowały swoje życie na służbę Panu poprzez modlitwę i ofiarę, które doprowadzą do ostatecznego zwycięstwa dobra nad złem.

2) Miejsca urodzaju i piękna:

Niech wyda kwiaty jak lilie polne, niech się rozraduje, skacząc i wykrzykując z uciechy. Chwałę Libanu ją obdarzono, ozdobą Karmelu i Saronu. Oni zobaczą chwałę Pana, wspaniałość naszego Boga. (Iz 35,2)

Izraela zaś przyprowadzę znów do jego pastwisk i będzie się pasł na Karmelu i w Baszanie, a w górach Efraima i w Gileadzie się nasyci. (Jr 50,19)

Zarówno nasz Pan, jak i Maryja pragną ofiarować nam wszystko, co dobre. Ogród Eden jest opisany jako miejsce piękne i urodzajne. Podobnie Karmel zachwyca swoim pięknem i obfitością, a Pani z Góry Karmel rozdaje duchowe owoce dla na-



Św. Szymon Stock otrzymuje szkaplerz z rąk Maryi.

szych dusz i wzywa swoje dzieci do ogrodu swego Niepokalanego Serca.

3) Miejsce łączności z Bogiem:

Achab zatem poszedł jeść i pić, a Eliasz wszedł na szczyt Karmelu i pochyliwszy się ku ziemi, wtulił twarz między swoje kolana.” (1 Krl 18,42)

Karmel jest miejscem wybranym przez Eliasza, Elizeusza i wielu pustelników do życia na modlitwie i pełnego poświęcenia, miejsca, gdzie żyje się w samotności z Bogiem i gdzie równocześnie rodzą się owoce tej kontemplacji dla świata. Po swojej rywalizacji z Achabem, w której Jahwe objawił się jako prawdziwy Bóg, Eliasz wszedł na górę, aby modlić się do Boga – ukorzył się i podziękował Stwórcy. To właśnie na szczycie Karmelu miał wizję:

Za siódmym razem [sługa] powiedział: Oto obłok mały, jak dłoń człowieka, podnosi się z morza! Wtedy mu rozkazał: Idź, powiedz Achabowi: „Zaprzęgay i odjeżdżaj, aby cię deszcz nie zaszkodził”. (1 Krl 18,44)

Obłok był zapowiedzią upragnionego deszczu i końca długotrwałej suszy, która nawiedziła Izraelitów. W późniejszych wiekach komentatorzy biblijni uznali, że obłok ten jest znakiem Najświętszej Maryi Panny, która za swoje życie pełne cnót została Matką Zbawiciela sprawiając, że rozlały się strumienie Bożych łask.

Tradycja głosi, że po odejściu Eliasza, który został uniesiony do nieba na wozie ognistym (2 Krl 2,11) jego uczniowie, połączeni w zgromadzenie, przetrwali aż do czasów przyjścia Chrystusa, a więc dziewięć wieków później. Kasjodor (Flavius Magnus Aure-

lius Cassiodorus – ur. ok. 485, zm. 583) w swojej 3-tomowej *Historii Kościoła* twierdzi, że w pierwszych wiekach Kościoła jego znamienitymi przedstawicielami byli Zakonnicy-Pustelnicy, których założycielem i prawodawcą był prorok Eliasz a kontynuatorem Jan Chrzciel, którego Pismo Święte nazywa drugim Eliaszem (por. J 1,21). Uczniowie Jana Chrzciela uznali Chrystusa za Syna Bożego i zapłoneli także wielką miłością do Jego Matki – Bożej Rodzicielki. Ok. roku 40 po Chrystusie, pod przewodnictwem Agaba, wybudowali na Górze Karmel, gdzie Eliasz miał widzenie wschodzącego obłoku, świątynię na cześć Matki Zbawiciela Świata i obrali ją za swoją patronkę. W świątyni tej zbierali się wszyscy pustelnicy z Góry Karmel i znad Jordanu, zanosząc modły i pieśni do swej świętej Patronki.

W średniowieczu, w czasie wypraw krzyżowych, groty Karmelu zostały zamieszkane przez katolickich pustelników, którzy zapragnęli naśladować Eliasza. W latach 1206 – 1214 została opracowana reguła zakonu karmelitańskiego, założonego przez św. Brokarda. Najpierw została ona zatwierdzona przez św. Alberta, patriarchę Jerozolimy a następnie przez papieża Honoriusza III w 1226 roku. Karmelici na skutek prześladowań ze strony muzułmanów musieli przenieść się do Europy. Mało znani w nowym środowisku byli postrzegani jako konkurencja dla innych zgromadzeń zajmujących się pracą duszpasterską. Z nieufnością także byli traktowani przez hierarchię Kościoła. Te czynniki spowodowały, że zakonowi groziło wyginięcie. W tej trudnej dla nich sytuacji generał zakonu angielski karmelita Szymon Stock mobilizuje swoich

współbraci i usilnie modli się codziennie do Matki Jezusa słowami antyfony „Flos Carmeli” (łac. „Kwiecie Karmelu”):

Kwiecie Karmelu,
Wonna Winnico,
Ozdobo niebios,
Matko - Dziewico,
O najwspanialsza!
Matko łagodna,
Czysta i wierna,
Dzieciom Karmelu,
Bądź miłosierna,
O Gwiazdo morza.

W nocy z 15 na 16 lipca 1251 roku jego modlitwa została wysłuchana – Maryja ukazała się mu wraz z aniołami, trzymając w ręku szkaplerz, który ustanowiła znakiem swej matczynej opieki, mówiąc do Szymona:

„To będzie przywilejem dla ciebie i wszystkich karmelitów – kto w nim umrze, nie zazna ognia piekielnego”.

Bibliografia:

Helena of Mary, *Carmelites and the Brown Scapular*.

Masłowicz F., *Szkaplerz Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmelu*.

Staniszewski P., *Karmel i Szkaplerz*, <http://www.niedziela.pl/wydruk/6964/nd>.

Szkaplerz karmelitański. Broszura informacyjna.

Welch J., *The Carmelite Way: An Ancient Path for Today's Pilgrim*, Paulist Press.

Cezary Podolski

strona biblijno-apologetyczna
autora:
www.bibliaapologety.com

PRZYJĘLIŚMY SZKAPLERZ

Temat szkaplerza postanowiłam zgłębić rozmawiając z osobami, które szkaplerz przyjęły. Okazało się, że w najbliższej rodzinie mojego męża wiele osób przyjęło szkaplerz i co najważniejsze, chętnie podzieliły się ze mną, a także z czytelnikami Trinitasu, swoimi przemyśleniami i doświadczeniami z tym związanymi. Zapraszam zatem do lektury świadectw trzech osób – matki (lat 75) i dwóch synów (Marek I. 43 i Łukasz – I. 40).

Poprosiłam, by opowiadając, spróbowali odpowiedzieć na kilka pytań: kiedy przyjęli szkaplerz, dlaczego, w jakich okolicznościach, czy ktoś zachęcał ich do tego? skąd dowiedzieli się o szkaplerzu (o formie, przywilejach, zobowiązaniach)? jak realizują główne zobowiązania wynikające z przynależności do wspólnoty szkaplerznej? czy przyjęcie szkaplerza miało wpływ na ich życie, czy po jego przyjęciu coś się zmieniło w ich postępowaniu? czy obecnie, w życiu codziennym, starają się być przez to lepszymi ludźmi, czy wpływa to na ich codzienne życie, w jaki sposób? i czy najbliżsi też przyjęli szkaplerz?

Stefania

Szkaplerz przyjęłam około 30 lat temu pod wpływem i za namową syna Marka, który jako harcerz zetknął się ze wspólnotą szkaplerzną i namówił mnie bym skorzystała z tej niezwykłej opieki Matki Bożej. Przyjęłam go w Gdyni u Sióstr Karmelitanek Bosych. Mimo, że byłam już dojrz-

łą osobą, także w wierze, nie doceniałam wielkości wydarzenia, jakim było przyjęcie za pierwszym razem szkaplerza. Dlatego, gdy po kilku latach nadarzyła się okazja, będąc podczas jednego ze świąt maryjnych w Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Oborach, już bardziej odpowiedzialnie i z otwartym sercem przyjęłam go ponownie, nie zrywając wcześniej w żaden sposób zobowiązania modlitwy, którą obrałam sobie przyjmując szkaplerz

za pierwszym razem. Czułam jednak pragnienie przeżycia tej chwili ponownie.

Już wcześniej, ale od tej chwili jeszcze bardziej, Sanktuarium w Oborach stało się dla mnie miejscem szczególnego kultu. To właśnie tam najczęściej udaję się, jak tylko mam taką sposobność, w uroczystości maryjne (8 września, 8 grudnia czy 16 lipca). Jest to z jednej strony wypełnienie zobowiązania szkaplerznego, ale tak naprawdę wpływa to z



Figura Matki Bożej Bolesnej z sanktuarium w Oborach

czystej potrzeby serca. Właśnie z tym miejscem ma związek szczególne wydarzenie łaski, którą zostałam obdarzona 9 lat temu. Kilka dni przed 8 grudnia wykryłam u siebie guza. 7 grudnia, dzień przed świętem Niepokalanego Poczęcia Maryi Panny, urodził się mój wnuk. Z umysłem, z jednej strony rozradowanym szczęśliwym narodzeniem wnuka, z drugiej strony zaniepokojona wykrytym guzem, udałam się na uroczystość do Obór. Oddałam się zupełnie Matce Bożej. Po nałożeniu przez kapłana rąk nade mną, poczułam dziwne mrowienie spływające po mnie. Trwałam jakby w oderwaniu od rzeczywistości do momentu wyjazdu do domu. Dopiero wsiadając do autobusu poprosiłam o coś do jedzenia, ponieważ odczułam głód. Nie bardzo wiedziałam, co się ze mną dzieło przez ostatnie 2-3 godziny. Następnego dnia okazało się, że po tak mocno wyczuwalnym guzie nie ma śladu. Do dnia dzisiejszego.

Kiedyś zdarzyło mi się przyjąć szkaplerz dla chorego szwagra. Zmagał się z ciężką chorobą i sam nie mógł już udać się do kościoła w tym celu. Z wielką radością przyjął szkaplerz potrzebując szczególnej opieki Matki Bożej. Mimo bardzo złych rokowań żył jeszcze 2 lata, a zmarł właśnie 16 lipca.

Szkaplerz przyjęli mój mąż, moje siostry, moi synowie a także wnuk i wnuczka.

Zobowiązania realizuję codzienną modlitwą, odmawiam „Pod Twoją obronę”, i w każde święto maryjne uczestniczę we Mszy Świętej. O szkaplerzu wiedziałam dawno, z różnych rekolekcji a także z licznych pielgrzymek, między

innymi do wspomnianego Sanktuarium w Oborach, gdzie Karmelici, nawet przy okazji niedzielnego kazania, wspominają o tym szczególnym sposobie oddania się Matce.

Noszenie szkaplerza zobowiązuje mnie do zawierzenia się Maryi, dodaje mi on odwagi w codziennych zmaganiach.

Marek

Szkaplerz przyjąłem przed 20 laty. Przyjęcie szkaplerza było owocem mojego zainteresowania duchowością karmelitańską, którą stopniowo odkrywałem od czasu gdy przeczytałem lekturę „Dziejów duszy” św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Poruszające w tym odkrywaniu było doświadczenie osobistego spotkania z Panem Bogiem i Jego miłością poprzez modlitwę. O szkaplerzu opowiedział mi mój kolega Tomasz, który organizował pierwsze spotkania Bractwa Szkaplerznego. Spotkania te odbywały się u OO.Karmelitów w Kościele pw. św. Katarzyny w Gdańsku w każdą pierwszą sobotę miesiąca o godz. 16.00. Rozpoczynały się Mszą Świętą, po której można było przyjąć szkaplerz. W takich okolicznościach przyjąłem szkaplerz w gronie kilku przyjaciół przed obrazem Matki Bożej Trembowelskiej. Miejsce przyjęcia szkaplerza i obraz Matki Bożej Trembowelskiej jest mi do dziś bardzo bliski. O szkaplerzu, jak wspominałem, powyżej opowiedział mi mój kolega Tomek. Opowiadał wówczas, że szkaplerz to szata Maryi, że każdy kto przyjmuje szkaplerz oddaje się pod Jej szczególną opiekę, że przyjęcie szkaplerza

ciąg dalszy na s. 10



Parafia w służbie człowiekowi

*Ja ciebie chrzczę
w Imię Ojca
i Syna i Ducha Świętego*

Zuzanna Bielecka
Bartosz Wachowiak
Apolonia Jędrzejewska
Anna Kaszczuk
Feliks Żukowski
Liam Obidziński
Franciszek Żukowski
Antoni Kaczmarek
Antoni Kamanin
Jakub Urbański
Klaudia Dolinna
Maksymilian Magryta
Amelia Kalinowska
Rafał Bienk
Aleksandra Kozera
Mikołaj Heszke
Nikodem Drozdowski
Olimpia Kitowska
Aleksander Ścibora-Urbaniak
Jan Sanbicki
Edgar Barnah-Dziedzic
Karolina Kornacka
Natalia Skała
Nel Michalczevska
Jagoda Skrzypczak
Alicja Rachoń
Jakub Wasilewski
Thomas Draaisma
Olivia Pochmara
Julia Hubeny
Emanuel Królik
Marceli Lejk
Ilaria Aniszewska
Isabela Łapkowska
Konstanty Osiński
Olimpia Gailitis
Tomasz Glubba
Matyna Grochowska
Szymon Kruszyński
Szymon Rutkowski
Urszula Stefańska
Kajetan Plutowski
Alina Szymańska
Oliwier Stawicki
Jakub Szulc
Lena Sobieska
Wincenty Libelt

jest włączeniem do ponadczasowej wspólnoty ojców, braci i sióstr z wielkiej rodziny karmelitańskiej, że droga do zjednoczenia z Bogiem będzie najłatwiejsza, bo najprostsza - przez Maryję. Opowiadał mi również o wymaganiach przyjęcia szkaplerza, o zobowiązaniu do codziennej modlitwy do Matki Bożej i życiu w czystości wg własnego stanu. Opowiadał, że Matka Boża obiecała osobom noszącym szkaplerz i wypełniającym te zobowiązania wprowadzenie do nieba w pierwszą sobotę po śmierci. Pamiętam, że na spotkania Bractwa Szkaplerznego przychodził brat Ryszard z chorobą nowotworową. Swoją historią życia i nawrócenia oraz poprzez swoją modlitwę, którą za nas, członków Bractwa Szkaplerznego ofiarowywał, był dla nas niesamowitym świadectwem. Pamiętam, że umarł, pokonany przez chorobę w pierwszą sobotę miesiąca – był to dla mnie niesamowity znak. Pozostałych informacji o szkaplerzu dowiedziałem się z broszurek i książeczek na jego temat.

Zastanawiam się czy przyjęcie szkaplerza miało wpływ na moje życie. Myślę, że na pewno. Trudno powiedzieć, jak wyglądałoby ono bez przyjęcia szkaplerza. Z pewnością dużo brakuje mi do świętości, mam jednak poczucie wstawienictwa, ochrony przed złem i opieki Maryi w moim życiu. Odczuwam również szczególną osobistą więź z Maryją. Jeżeli natomiast chodzi o moich bliskich to moja żona, okazało się, że zanim się jeszcze poznaliśmy, również przyjęła szkaplerz. Pozostali moi bliscy: rodzice, brat, córka, także przyjęli szkaplerz. Niektórzy z naszych przyjaciół



Obraz Matki Bożej Trembowelskiej

(moich i mojej żony) po rozmowie z nami zdecydowali się na przyjęcie szkaplerza.

Ciekawe jest także to, że istnieje jakaś szczególna i niewidzialna więź pomiędzy osobami, które przyjęły szkaplerz. Dla mnie osoby, które spotykam i które noszą szkaplerz, są bliskie, pomimo tego, że ich zupełnie nie znam.

Wypełnienie zobowiązania szkaplerznego wyrażam w codziennym noszeniu, już od 20

lat, szkaplerza. Modlę się do Maryi. Staram się żyć w łasce uświęcającej.

Łukasz

Na wstępie pragnę powiedzieć, że przyjęcie szkaplerza to był długotrwały proces. Od wielu lat wiedziałem, że mój ojciec, mama oraz brat przyjęli szkaplerz. Myślałem o nim, zastanawiałem się czym jest, trochę czytałem, zgłębiałem go. Dla mnie przyjęcie szkaplerza,

które nastąpiło w Kościele pw. św. Katarzyny w Gdańsku było pewną konsekwencją oddania się w opiekę Matce Bożej. Wcześniej zawierzałem Maryi swoją rodzinę w codziennych modlitwach. Pragnąłem, aby Matka Boża otaczała mnie swoją opieką. Wcześniej przyjąłem wraz z całą rodziną szkaplerz św. Michała Archanioła. Nastąpiło to po pobycie na Górze Gargamo we Włoszech. Pragnąłem, aby św. Michał Archanioł osłaniał mnie oraz moją rodzinę od wszelkiego złego oraz wszelkich przeciwności. Kiedy już przyjąłem szkaplerz św. Michała zacząłem intensywniej myśleć o szkaplerzu karmelitańskim. Wiedziałem, że mój największy współczesny autorytet - Jan Paweł II, dużo mówił o szkaplerzu i przechodził do domu Pana ze szkaplerzem na sercu. Widziałem Jego oddanie oraz zawierzenie Matce Najświętszej. Jego miłość do Maryi była widoczna na każdym kroku. Przyjęcie przez małego Karola Wojtyłę szkaplerza karmelitańskiego było realnym, całkowitym oddaniem się Najświętszej Maryi Pannie. Bardzo chciałem mieć choć trochę takiej ufności jaką miał Jana Paweł II do Matki Bożej. Myślałem, że takie zbliżenie do Maryi nastąpi po przyjęciu szkaplerza karmelitańskiego. Tak też się stało. Przyjmując szkaplerz zostałem zanurzony w rzece modlitwy zakonu karmelickiego oraz włączony do wierzących oddających szczególną cześć Matce Bożej. Wiem, że jako Matka wszystkich wierzących chroni mnie w życiu codziennym, pomaga mi w rozwiązywaniu moich problemów i dylematów. Opiekuje

się moją rodziną i bliskimi oraz wyprasza dla mnie łaski u Najwyższego. Najważniejsze jednak jest to, że dzięki niej zbliżam się do Jezusa i poznaję Go dzięki jej wstawiennictwu. Coraz częściej przypominam sobie słowa jednego z księży, który powiedział, że są różne drogi prowadzące do Zbawienia, najkrótsza jednak prowadzi przez Maryję. Przyjmując szkaplerz karmelitański zostałem włączony do rodziny zakonu karmelitańskiego. Jest to łaska dodatkowa dla praktykujących nabożeństwo szkaplerzne, dzięki niej mam udział we wszystkich dobrach duchowych zakonu, to znaczy w odpustach, zasługach jego świętych i błogosławionych zakonu, Mszach świętych, modlitwach, umartwieniach, postach. Ponadto świadomy jestem obietnicy Maryi danej tym, którzy noszą szkaplerz, że szkaplerz gwarantuje szczególną opiekę Najświętszej Maryi Panny w trudnych sytuacjach i niebezpieczeństwach doczesnego życia oraz, że w znaku szkaplerza Maryja obiecała szczęśliwą śmierć i zachowanie od wiecznego potępienia. Przyjmując szkaplerz zobowiązałem się do naśladowania Najświętszej Maryi Panny, okazywania miłości bliźniemu, trwania jak najczęściej w łasce uświęcającej oraz modlitwy maryjnej przynajmniej raz dziennie. Wiem, że szkaplerz jest dla mnie wielką łaską. Czuję codzienną obecność Matki Bożej w moim życiu oraz Jej ochronę przed złem i przeciwnościami. Cieszę się, że również mój najstarszy syn przyjął świadomie i z własnej woli szkaplerz karmelitański.●

Ewa Rola



Parafia w służbie człowiekowi

*Gdy zmartwychwstanę,
będę widział Boga*

- † Jarosław Rogowski I. 53
 - † Aleksandra Walukiewicz I. 75
 - † Tomasz Gruchała I. 8
 - † Edward Melchior I. 74
 - † Marianna Formella I. 64
 - † Adam Mjasz I. 62
 - † Krystyna Szablewska I. 86
 - † Wanda Göthe I. 83
 - † Karol Kutyna I. 78
 - † Zbigniew Staszewicz I. 90
 - † Antonina Fredichowicz I. 94
 - † Barbara Kopryh I. 85
 - † Halina Gontarz I. 89
 - † Jerzy Szymański I. 88
 - † Pelagia Witkowska I. 93
 - † Hanna Dąbowska-Hołudziec I. 64
 - † Lena Karnewska I. 89
 - † Krzysztof Surajewski I. 64
 - † Remigiusz Moniński I. 79
 - † Stefan Musiorski I. 91
 - † Józef Jarocki I. 93
 - † Helena Kozak I. 84
 - † Weronika Korzeniewska I. 86
 - † Irena Wiewiorowska I. 83
 - † Maciej Suchodolski I. 37
 - † Helena Lendzion I. 92
 - † Maria Juszcakiewicz I. 79
 - † Hanna Tarczyńska I. 71
 - † Ryszard Jagielski I. 59
 - † Leszek Kulczyk I. 53
 - † Piotr Narloch I. 44
 - † Jan Jaskulski I. 56
 - † Wacław Trościański I. 89
 - † Czesława Wąsikowska I. 73
 - † Romualda Cieplucha I. 96
 - † Henryk Ossowski I. 78
 - † Adam Malarski I. 69
 - † Jadwiga Omieczńska I. 90
 - † Wacław Sidorkiewicz I. 79
 - † Franciszek Smeja I. 77
 - † Konrad Linowski I. 75
 - † Włodzimierz Gadomski I. 80
 - † Piotr Bystrzak I. 69
 - † Benedykt Jankowski I. 81
 - † Andrzej Dudziński I. 68
 - † Maria Kamińska I. 91
 - † Stefan Dąbkowski I. 92
 - † Teresa Lisowska I. 78
 - † Kazimierz Trzciński I. 78
 - † Stefania Pestka I. 77
 - † Albin Beger I. 67
 - † Sławomir Kulczyk I. 74
 - † Jadwiga Kuśmirek I. 79
 - † Wiesław Dąbkowski I. 77
- Wieczny odpoczynek
racz im dać Panie...*

SZKAPLERZ - PYTANIA I ODPOWIEDZI

Czym jest szkaplerz?

Szkaplerz to wierzchnia (od łac. *scapula* – ramiona, barki, plecy) część habitu, którą noszą niektórzy zakonnicy – w tym m. in. karmelici i znani nam z Oliwy cystersi. Oryginalnie szkaplerz okrywa barki oraz sięga na plecy i na piersi i ma postać szerokiego płata materiału z otworem na głowę.

W okrojonej, symbolicznej formie bywa noszony przez świeckich. Najczęściej spotykane, znane i popularne szkaplerze, noszone obecnie przez wiernych, to brązowy szkaplerz karmelitański i niebieski szkaplerz niepokalanego poczęcia Najświętszej Maryi Panny.

Szkaplerze zaliczane są w poczet sakramentaliów.

Co to są sakramentalia?

„Sakramentalia to święte znaki, które na podobieństwo sakramentów wskazują przede wszystkim na duchowe dobra osiągnąć dzięki wstawiennictwu Kościoła. Przygotowują one ludzi do przyjęcia właściwego skutku sakramentów i uświęcają różne okoliczności życia.” (Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium*, 60).

Do sakramentaliów należą szkaplerze, medaliki, błogosławieństwa, czynienie znaku krzyża, posypanie głowy popiołem i in. Ich moc wynika z nieustannej modlitwy członków Kościoła.

Generalnie – poprzez towarzyszenie nam w życiu – pomagają czynić naszą codzienność

bardziej „Bożą” oraz ułatwiają przyjęcie i otwierają na działanie sakramentów. Dla przykładu: dzięki modlitwie rozpoczętej znakiem krzyża czy dzięki błogosławieństwu kapłana łatwiej przygotować rachunek sumienia i przystąpić do sakramentu pokuty i pojednania.

Skąd się wziął szkaplerz karmelitański?

W Ziemi Świętej, na przełomie XII i XIII wieku, na zboczach góry Karmel powstała wspólnota pustelników, którzy na znak więzi z Matką Bożą nazwali się Braćmi Najświętszej Maryi Panny z góry Karmel. W czasie trudności z załatwieniem reguły zakonnej po przeniesieniu zakonu do Europy generał zakonu – św. Szymon Stock modlił się żarliwie do Maryi z błaganiem o pomoc. Otrzymał od Niej znak wybawienia – szkaplerz, który odtąd miał przypominać o Jej miłości i bliskości. Z biegiem czasu Stolica Apostolska zaliczyła szkaplerz karmelitański w poczet sakramentaliów i potwierdziła przywileje i obietnice z nim związane. Szkaplerz rozprzestrzenił się wśród katolików stając się symbolem maryjnego charakteru zakonu karmelitów.

Jak wygląda szkaplerz?

Na wstępie wyjaśniłem, że szkaplerz jest częścią szaty zakonników. I chociaż mówi się, że „nie szata zdoła człowieka”, to jednak w Starym Testamencie płaszcz występuje jako symbol Bożych dobrodziejstw i opieki Opatrzności.

Szkaplerz dostosowany do użytku wiernych świeckich złożony jest z dwóch prostokątnych wycinków brązowego sukna wełnianego połączonych dwoma tasiemkami. Wymiary płatków mogą być dowolne. Jest on niejako zminimalizowanym habitem. Zwykle na obu płatkach jest umieszczony wizerunek lub symbol Pana Jezusa, i Matki Bożej Szkaplerznej.

Kto może przyjąć szkaplerz?

Zasadniczo szkaplerz może przyjąć każdy. Jeszcze do niedawna istniał zwyczaj zakładania szkaplerzy dzieciom pierwszokomunijnym. Jedyne wymóg to niewymuszone, szczere i świadome pragnienie przyjęcia szkaplerza oraz zawierzenia siebie Maryi w tym znaku. Zawierzenie to obejmuje decyzję dzielenia z Maryją własnej codzienności i naśladowania Jej stylu życia.

Jak przygotować się do przyjęcia szkaplerza?

Z pewnością ułatwieniem będą rekolekcje, cykl konferencji jaki będzie miał miejsce w naszej, archikatedralnej parafii przed uroczystym przyjęciem szkaplerza w dniu **18 października 2015**.

Nasze przygotowanie powinno wyrażać się także – o ile to możliwe – odbyciem spowiedzi sakramentalnej, aby w czasie przyjmowania szkaplerza być w stanie łaski uświęcającej.

Niemniej jednak – co trzeba podkreślić – w sytuacji, w której spowiedź nie jest moż-

liwa, np. skutek trwania w związku niesakramentalnym, którego nie da się uregulować, wciąż można przyjąć szkaplerz. W takich okolicznościach wystarczy pragnienie, by Maryja w tym znaku pomogła wytrwać w dobrym i – gdy ustanie przeszkoda – uregulować życie sakramentalne.

Jakie jest znaczenie przyjęcia szkaplerza?

Szkaplerz karmelitański jest przede wszystkim zewnętrznym znakiem więzi z Maryją, do której pragniemy się upodobnić przez czyste, niepodzielne, Bogu oddane serce.

Przyjęcie szkaplerza oznacza uczestnictwo w Jej macierzyńskiej miłości. Jest naszym „wzięciem Maryi do siebie”.

Zewnętrzne upodobnienie do Maryi poprzez Jej szatę to także pragnienie naśladowania Jej życia. Podstawę tego naśladowania stanowi Jej głębokie zjednoczenie z Jezusem.

Upodobnienie do Maryi powinno także prowadzić do wrażliwości na potrzeby innych ludzi. Odziani szkaplerzem stajemy się oczyma, rękoma i nogami Matki Bożej, dzięki którym Ona może dotrzeć do wszystkich potrzebujących.

Szkaplerz jest ponadto wyrazem nadziei na życie wieczne. Maryja – pierwszy owoc odkupienia, przychodzi nam z pomocą w walce z wrogiem naszego zba-

wienia – Złym Duchem.

Wreszcie szkaplerz to znak łączności ze wspólnotą karmelitańską. Osoba przyjmująca szkaplerz ma udział w duchowych dobrach zakonu karmelitańskiego w jego modlitwach, postach, odpustach i dobrych uczynkach oraz zasługach świętych i błogosławionych. Przy-

pomnijmy, że zakon ten dał światu wielu znaczących świętych ze św. Janem od Krzyża, św. Teresą z Ávili, św. Teresą Benedyktą od Krzyża (Edytą Stein) na czele, czy chociażby polskiego św. Rafała od św. Józefa (Józefa Kalinowskiego).

ciąg dalszy na s. 14



Jakie przywileje związane są ze szkaplerzem karmelitańskim?

Przede wszystkim darem duchowym związanym z noszeniem szkaplerza jest wspomniana powyżej więź z rodziną karmelitańską i udział w jego dobrach duchowych.

Uznając szkaplerz znakiem Maryi Kościół święty, związał go z dwiema łaskami, tak zwanymi **przywilejami szkaplerznymi**:

1) szkaplerz gwarantuje szczególną opiekę Najświętszej Maryi Panny w trudnych sytuacjach i niebezpieczeństwach doczesnego życia;

2) w znaku szkaplerza Maryja obiecała szczęśliwą śmierć i zachowanie od wiecznego potępienia.

Z końcem XV w. do powyższych łask dołączono tzw. „przywilejsobotni”, wyrażający wiarę, że Matka Jezusa szybko, bo już w pierwszą sobotę po śmierci, uwalnia z czyśćca tych, którzy za życia praktykowali nabożeństwo szkaplerzne. Został on wielokrotnie potwierdzany w pismach wielu papieży.

Maryja, którą nazywamy Matką Kościoła jest fundamentem tychże przywilejów. Skoro przychodzi do nas i wspiera wieloma łaskami w drodze do wieczności, z pewnością troszczy się również o swe dzieci wypłacające się Bożej sprawiedliwości w ogniu czyśćca, im również udzielając wielkich łask.

Co więcej, noszący szkaplerz św. i należący do bractwa szkaplerznego mają możliwość uzyskania odpustu zupełnego dla siebie lub dla zmarłych w dzień wpisania do bractwa

szkaplerznego i niektóre święta zakonu karmelitańskiego.

Czy zatem szkaplerz jest amuletem zapewniającym wszelką pomyślność?

Zbyt magiczne i powierzchowne traktowanie tradycji szkaplerza, a w szczególności przywileju sobotniego, może prowadzić na manowce, do wypaczeń a nawet do grzechu bałwochwalstwa. W szczególności ostrzec należy przed podejściem „hulaj dusza” a szkaplerz mi zapewni łaski za życia i życie wieczne. Błędem jest także przywiązywanie zbyt wielkiej uwagi do łask, zapominając o życiowej postawie od której te łaski zależą.

W istocie bowiem noszenie szkaplerza bez chęci unikania grzechu, szukania woli Bożej i życia w Duchu Świętym na wzór Maryi nie daje żadnych praw do korzystania z obietnic zbawienia.

Jakie są obowiązki noszących szkaplerz?

Łaska udzielana przez Pana domaga się współpracy z nią. Bóg może stworzyć wszystko bez nas, ale bez naszej zgody nie może nas zbawić – tak ceni naszą niezależność. Podobnie Maryja, przychodząc z pomocą i łaską do człowieka, nie może tego uczynić bez współpracy z naszej strony.

Podstawowym obowiązkiem noszących szkaplerz jest naśladowanie Matki Jezusa. Przy czym nie intencje, nie słowa, nie zapewnienia i deklaracje, ale życiowa postawa człowieka i jego czyny mają tutaj kluczowe znaczenie.

Nieustanne noszenie szkaplerza wyraża na pierwszym miejscu przynależność do Niej

w rodzinie Karmelu i życie na co dzień wartościami bliskimi Jej Niepokalanemu Sercu, a więc: pokorą, czystością według stanu, zawierzeniem Bożej opatrzności, a także Bożej woli ukazującej się w przeróżnych okolicznościach codziennego bytowania.

Praktykujący nabożeństwo szkaplerzne nie powinien zamykać się w świecie swoich spraw, lecz tak jak Maryja ma dostrzegać innych ludzi i ich problemy.

Po ceremonii przyjęcia szkaplerza kapłan poleca codzienne odmawianie którejś z maryjnych modlitw, np. *Zdrowaś Maryjo* albo *Pod Twoją Obroń*.

Jak przyjąć szkaplerz?

Przede wszystkim szkaplerz trzeba przyjąć **osobiście**. Domaga się tego powaga znaku jak i osobista więź z Maryją, która pragnie nawiązać z każdym indywidualną i niepowtarzalną relację. Zatem nie można wziąć szkaplerza i zanieść go np. sąsiadce.

Przyjmąc szkaplerz można **wyłącznie tylko raz** z rąk kapłana lub diakona, który posłuży się zatwierdzonym przez Stolicę Apostolską obrzędem. Najczęściej robią to ojcowie karmelici, choć formalnie nie jest to wymagane, aby przyjmować szkaplerz z rąk zakonnika.

Owszem, można założyć starszej lub chorej osobie szkaplerz z rąk osoby świeckiej – jako wsparcie duchowe dla niej – ale nie jest to oficjalne przyjęcie szkaplerza. Po ustaniu choroby osoba taka powinna udać się do kapłana z prośbą o nałożenie szkaplerza. Jeżeli z powodu starości nie można tego uczynić – trzeba wówczas

poprosić księdza o przybycie do domu takiej osoby.

Oficjalne założenie szkaplerza karmelitańskiego wiąże się z przyjęciem do rodziny karmelitańskiej, co wyraża się wpisaniem do księgi szkaplerznej przy danej wspólnocie bądź klasztorze. Wszyscy przyjmujący szkaplerz zachęcani są do pozostawienia swoich danych osobowych i adresowych w księdze szkaplerznej choć nie jest to warunek konieczny i kto sobie tego nie życzy może przyjąć szkaplerz bez pozostawienia swoich danych.

Nie ma potrzeby, aby powtarzać obrzęd przyjmowania szkaplerza – nawet jeśli z jakiegokolwiek przyczyny przestało się go nosić. Szkaplerz przyjmuje się z rąk kapłana tylko jeden raz. Istnieje natomiast piękny zwyczaj ponawiania swego oddania się Maryi każdego roku w rocznicę przyjęcia szkaplerza. Nie ma to żadnej ustalonej formy i wyraża się najczęściej poprzez nawiedzenie kościoła, podziękowanie Maryi za łaskę przyjęcia jej znaku oraz ponowienie w sercu aktu zawierzenia się Jej.

Praktyczne porady dla noszących szkaplerz

Chociaż przyjęcie szkaplerza zawsze występuje pod postacią szkaplerza płóciennego, to

Modlitwa do Matki Bożej Szkaplerznej

O najwspanialsza Królowo nieba i ziemi! Orędowniczko szkaplerza Św., Matko Boga! Oto ja, Twoje dziecko, wnoszę do Ciebie błagalne ręce i z głębi serca wołam do Ciebie: Królowo szkaplerza Św., ratuj mnie, bo w Tobie cała moja nadzieja.

Jeśli Ty mnie nie wysłuchasz, do kogoż mam się udać? Wiem, o dobra Matko, że Serce Twoje wzruszy się moim błaganiem i wysłuchasz mnie w moich problemach, gdyż Wszechmoc Boża spoczywa w Twoich rękach, a użyć jej możesz według upodobania.

Od wieków tak czczona, najszlachetniejsza Pocieszycielko strapionych, powstań i swą potężną mocą rozprosz moje cierpienia, ulecz, uspokój mą zbolalą duszę, o Matko pełna litości! Ja zaś wdzięcznym sercem wielbić Cię będę aż do śmierci. Na Twoją chwałę w szkaplerzu św. żyć i umierać pragnę. Amen.

dzięki pozwoleniu Ojca Świętego Piusa X z 1910 r istnieje – ze względów praktycznych – możliwość noszenia medalika szkaplerznego. Zarówno inny szkaplerz płócienny jak i medalik szkaplerzny zakładamy już sami. Wymagane jest jedynie aby miały z jednej strony wizerunek Najświętszego Serca Jezusa, a z drugiej strony wizerunek Matki Bożej ze szkaplerzem w dłoni.

Podkreślimy: przyjęcia szkaplerza z rąk kapłana dokonuje się tylko raz i w przypadku zniszczenia starego szkaplerza i zakupienia nowego (w tym

medalika szkaplerznego) nakładamy go sobie sami prywatnie.

Zniszczony sukienny szkaplerz najlepiej spalić. Nie powinniśmy wyrzucać go do śmieci, gdyż byłoby to świadectwem braku czci dla samego znaku, jak i dla Tej, od której go otrzymaliśmy.

Jeśli ktoś przyjmujący szkaplerz, nie nosił go dłuższy czas czy to z zapomnienia, czy z niedbalstwa, czy też z powodu zagubienia go, nie musi na nowo przyjmować go z rąk kapłana. Wystarczy, gdy sam sobie go ponownie założy, żałując za zaniedbania i podejmując wymogi nabożeństwa. Jedynie gdyby ktoś odrzucił szkaplerz z pogardy, a zrozumiawszy, że źle uczynił, chciał powrócić do praktyki nabożeństwa, powinien ponownie otrzymać szkaplerz od kapłana.

Szkaplerz najlepiej nosić na szyi. Najczęściej wierni skrywają go dyskretnie pod ubiorem. Nie czyni zadość obowiązkowi nabożeństwa ten, kto przyjmujący szkaplerz wiesza go np. w mieszkaniu na ścianie. Wielkość łask obiecanych przez Maryję domaga się od nas noszenia szkaplerza w sposób godny. ◆

oprac. Rafał J. Czekala

na podstawie materiałów Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych

APOSTOŁ SZKAPLERZA

W Wadowicach, rodzinnym mieście Karola Wojtyły, znajdował się klasztor karmelitański, który ze względu na swoje położenie był nazywany klasztorem „na górcie”. Przez pewien czas funkcję przeora pełnił tam o. Rafał Kalinowski. W lokalnej szkole przyjął się zwyczaj polegający na tym, że właśnie w tym klasztorze uczniowie brali udział we Mszach świętych na rozpoczęcie i zakończenie roku szkolnego, tam przystępowali do wielkanocnej spowiedzi, uczestniczyli w rekolekcjach lub nabożeństwach. Jan Paweł II, już jako papież, wspominał swój związek z tym klaszturem mówiąc:

„Karmelitów bosych znam od dziecka. Urodziłem się bowiem - jak zapewne wiecie - w Wadowicach, gdzie znajduje się wasz klasztor. Stąd przyzwyczaiłem się do waszego, tak charakterystycznego habitu, od pierwszych lat mojego życia. Uczęszczałem także do waszego kościoła, biorąc udział w liturgii i odprawianych tam nabożeństwach. W waszym kościele w Wadowicach korzystałem owocnie z sakramentu pokuty, z sakramentu pojednania. Chodziło się zawsze z radością do tego kościoła, aby się wyspowiadać. Wasze świadectwo pozostawiło niezatartą pieczęć na całe moje życie.”

Karol Wojtyła przyjął szkaplerz w dni pierwszej Komunii (w wieku 10 lat) z rąk o. Syl-

westra Glecmana. Miało to miejsce w niedzielę 25 maja lub 29 maja (w uroczystość



Wniebowstąpienia Pańskiego) 1930 roku. W grupie swoich rówieśników był jedynym, który przyjął wówczas szkaplerz. Wiele lat później, po konsekracji biskupiej, wspominał ten moment mówiąc: „Szkaplerz noszę zawsze, a chociaż mieszkałem w cieniu kościoła parafialnego, wasz kościół na Górcie jest mi zawsze bardzo drogi. Wśród nabożeństw, które urzekały mą dziecięcą duszę, najgorliwiej korzystałem z nowenny przed uroczystością Matki Bożej z Góry Karmel. Był to czas wakacji, miesiąc lipiec. Dawniej nie wyjeżdżało się na wczasy, jak obecnie. Wakacje spędzałem w Wadowicach, więc nigdy do czasu mojego wyjazdu z Wadowic nie opuszczałem popołudniowych nabożeństw w czasie nowenny. Czasem trudno się było oderwać od kolegów, wyjść z

orzeźwiających fal kochanej Skawy, ale melodyjny głos karmelitańskich dzwonów był taki mocny, taki przenikający do głębi duszy, więc szedłem.” Papież wspominał także, że to właśnie w tamtym czasie w szczególny sposób zaczęła się kształtować jego pobożność maryjna. Nigdy nie zaprzestał on noszenia płóciennego szkaplerza – świadczą o tym nie tylko powtarzane przez niego słowa, ale także fotografie, które zachowały się z kolejnych etapów życia Karola Wojtyły.

Jak się później okazało – związek Karola Wojtyły z klasztorem karmelitańskim nie ograniczał się jedynie do przystępowania tam do spowiedzi i udziału w nabożeństwach. W 1938 roku, jako 18-letni uczeń gimnazjum i kierownik zespołu teatralnego, poznał Mieczysława Kolarczyka – nauczyciela z prywatnego gimnazjum prowadzonego przez karmelitów bosych. Karolowi Wojtyłe udało mu się podjąć współpracę z podobnym, amatorskim zespołem teatralnym działającym na terenie tej prywatnej szkoły.

Po egzaminie dojrzałości Karol Wojtyła wyjechał na studia polonistyczne do Krakowa. Szybko jednak musiał przerwać naukę, ponieważ wybuchła wojna. W tamtym czasie Karol Wojtyła poznał Jana Tyranowskiego, który pomagał przy organizowaniu duszpasterstwa dla młodzieży w parafii prowadzonej przez Księżę

Salezjanów. Był to człowiek głębokiej wiary, który swoje życie wewnętrzne kształtował w oparciu o dzieła św. Jana od Krzyża i św. Teresy od Jezusa. Jan Tyranowski potrafił dzielić się nią ze spotkanymi ludźmi, a wśród młodzieży cieszył się ogromnym autorytetem. To właśnie on zainteresował Karola Wojtyłę dziełami św. Jana od Krzyża i św. Teresy od Jezusa. W ten sposób Karol Wojtyła jeszcze bardziej pogłębił swoją więź z duchowością karmelitańską.

W 1942 roku Karol Wojtyła zdecydował się wstąpić do Krakowskiego Seminarium Duchownego. Mimo to, przez cały czas myślał o Karmelu jako potencjalnej drodze życiowej. Karol Wojtyła pogłębiał swoje zainteresowanie mistyką św. Jana od Krzyża, jego działaniami i poezją. Myślał nawet, aby wstąpić do Zakonu Karmelitów Bosych – jednak ze względu na nasilenie się walk nowicjat w Czernej, do którego zwrócił się Karol Wojtyła, został zamknięty. Pod koniec nauki w seminarium Karol Wojtyła ponownie udał się do Zakonu Karmelitów z prośbą o przyjęcie – jednak na przejście z seminarium do zakonu potrzebna była zgoda biskupa ordynariusza. Biskup Adam Sapieha nie wyraził na to swojej zgody, dlatego Karol Wojtyła musiał pozostać w seminarium. W książce „Dar i Tajemnica”, w której Jan Paweł II pisał o swoim powołaniu, papież zapisał takie słowa: „Odwiedzałem ich [karmelitów], a raz nawet odprawiłem u nich swoje rekolekcje zamknięte, korzystając z pomocy O. Leonarda od Matki Bożej Bole-

snej (który później przetłumaczył jego dzieło o św. Janie od Krzyża z łaciny). W pewnym okresie zastanawiałem się nawet, czy nie powinienem wstąpić do Karmelu. Wątpliwości rozstrzygnął Książe Kardynał Sapieha w sposób sobie właściwy, mówiąc krótko: Trzeba najpierw dokończyć to, co się zaczęło.” W 1946 roku Karol Wojtyła przyjął święcenia kapłańskie, a następnie wyjechał na studia do Rzymu. Podjął się napisania pracy doktorskiej związanej ze sposobem rozumienia wiary u św. Jana od Krzyża.

Dla Jana Pawła II duchowość karmelitańska i przyjęcie szkaplerza było szczególnie ważne. Jako kapłan, biskup i papież wielokrotnie przywoływał ten temat. Przy wielu okazjach powtarzał, jak wiele łask otrzymał przez ręce Maryi dzięki szkaplerzowi. Papież dzielił się swoim doświadczeniem związanym ze szkaplerzem, ale także zachęcał wiernych do tego, aby z wiarą go przyjmowali. Świadczą o tym słowa, które jeszcze jako kapłan diecezji krakowskiej skierował do chorych: *Noście zawsze święty Szkaplerz. Ja zawsze mam szkaplerz na sobie i odniosłem wiele dobra z tego nabożeństwa. Pozostałem mu wierny i stał się on moją siłą, a dzień Matki Bożej Szkaplerznej jest mi niezmiernie drogi!*

Innym przykładem mogą być słowa, które papież powiedział podczas audiencji generalnej 25 lipca 1988 roku: *Szkaplerz jest przewodnikiem czulej i synowskiej pobożności maryjnej. Poprzez Szkaplerz czciciele Maryi wyrażają pragnienie kształtowania swojego życia w oparciu o Jej przy-*

kład jako Matki, Opiekunki, Siostry, przeczystej Dziewicy, przyjmując z czystym sercem Słowo Boże i oddając się służbie braciom. Niech wam zawsze towarzyszy Matka Boża Szkaplerzna! Niech was Ona prowadzi jak gwiazda, która nie zniknie z horyzontu. I niech was Ona zawiedzie w końcu do Boga, ostatecznego portu, ostatecznej Przystani nas wszystkich.



Po śmierci Jana Pawła II do rodzinnego miasta wrócił szkaplerz, który papież miał na sobie w momencie śmierci. 23 listopada 2005r. w wadowickim klasztorze Karmelitów szkaplerz papieski został zaprezentowany i umieszczony w specjalnym relikwiarzu. ◆

Agnieszka Dankiewicz

Źródła:

o. Jan Krawczyk OCD, „Szkaplerz karmelitański św. Jana Pawła II”

<http://szkaplerz.pl/szata/index.php?go=art09>

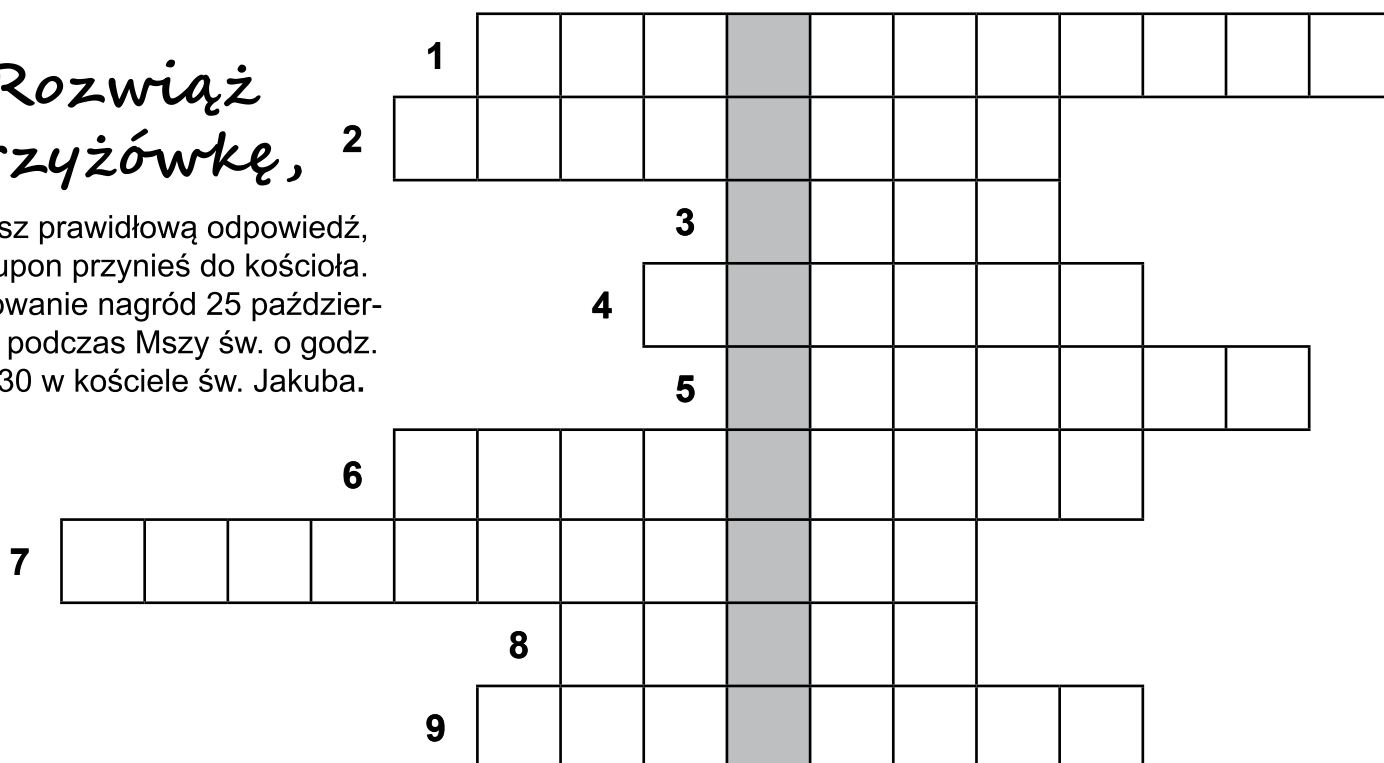
<http://www.mbszkaplerznej.sandomierz.opoka.org.pl/index.php?file=hom1#prz3>

Znajdź wśród liter CZTERY ukryte wyrazy związane z Maryją. Wyrazy są ułożone pionowo lub poziomo.

A	R	E	I	O	K	L	P	C	D
S	Y	H	K	O	H	F	I	O	S
S	Z	K	A	P	L	E	R	Z	O
K	L	P	I	M	O	L	H	R	G
H	W	T	M	U	I	H	Y	Ó	G
E	T	W	A	I	M	B	V	Ż	H
A	H	R	R	Ó	Ż	T	W	A	H
C	Z	Y	Y	K	T	E	Z	N	K
E	Y	R	J	J	K	R	Ć	I	Z
A	Q	S	A	Z	L	B	X	E	L
Z	Ł	Ń	I	O	J	W	T	C	K
N	A	Z	A	R	E	T	O	K	M

Rozwiąż krzyżówkę,

wpisz prawidłową odpowiedź,
a kupon przynieś do kościoła.
Losowanie nagród 25 paździer-
nika podczas Mszy św. o godz.
10.30 w kościele św. Jakuba.



1. Miasto w którym znajduje się Jasna Góra.
2. Miejsce gdzie można spotkać mnichów.
3. Wyspa, którą niedawno odwiedził papież Franciszek.
4. Miejscowość w Portugalii, gdzie objawiła się Maryja.
5. Pan Jezus to dobry
6. Tajemnice różańca świętego to:
radosne, światła, bolesne i
7. Obchodzą swoje święto 14 października.
8. Imię kardynała Wojtyły. (św. Jana Pawła II)
9. Spadają z drzew jesienią można zrobić z nich ludziki.

BAZYLISZEK

nr V/2015

(rozwiązanie krzyżówki)

(imię i nazwisko)

Dzieci z Fatimy

Fatima była kiedyś małym miasteczkiem w Portugalii. Dzisiaj wie o niej cały świat, a to dlatego, że w 1917 roku objawiła się tu Matka Boża. Ukazała się trojgu dzieciom: dziesięcioletniej Łucji, ośmioletniemu Franciszkowi i jego siedmioletniej siostrze Hiacyncie. Matka Boska rozmawiała z trójką dzieci gdyż, chciała przez nie wiele powiedzieć także i Wam dzieciom.

Mieszkańcy małej wioski niedaleko Fatimy byli przeważnie pasterzami. Łucja – miła i dobra dziewczynka miała pod opieką małe stado owiec. „Słuchaj Pana Jezusa, a będziesz święta” – powiedziała mama Łucji. Dziewczynka dobrze zapamiętała jej słowa.

Franciszek – kuzyn Łucji – najbardziej kochał przyrodę. Nie mógł znieść, gdy ptakom lub zwierzętom działo się krzywda. Franciszek kochał też muzykę. Przy pasieniu owiec często przygrywał na fujarce.

Hiacynta bardzo lubiła owieczki. Każdą umiała rozpoznać i nazwać po imieniu.

Każdego ranka troje pastuszków wyruszało ze swoimi stadami na pastwisko.

Tego dnia było pochmurno i ponuro. Nagle w blasku pojawił się Anioł. „Nie bójcie się – powiedział Anioł – i módlcie się ze mną do Boga”.

Pewnego dnia, a było to 13 maja 1917 roku, dzieci pilnując owiec rozmawiały wesoło. Nagle jak błyskawica – pojawiła się przed nimi na dębie piękna Pani przedziwnej jasności. Przychodzę z nieba – powiedziała piękna Pani. – Chcę byćście przychodziły tutaj trzynastego dnia każdego miesiąca aż do października. Nikt nie uwierzył dzieciom. Za opowiadanie tego wydarzenia wtrącono je nawet do więzie-



„Odmawiajcie codziennie różaniec” - prosiła Pani. Ludzie muszą się nawrócić i nie zasmucać Boga grzechami. Nie pragnę niczego więcej”

nia. Pomimo to Łucja, Hiacynta i Franciszek znowu spotkali się z Piękną Panią. Dzieci pamiętało zawsze o tym, że Pani poleciła im dużo się modlić i ofiarować swoje cierpienia za grzeszników. „Odmawiajcie codziennie różaniec – prosiła Pani. Ludzie muszą się nawrócić i nie zasmucać Boga grzechami! Nie pragnę niczego więcej”.

W październiki wielkie rzesze ludzi czekały na przyjście Matki Bożej. Wszyscy oni zobaczyli cud wirującego słońca.

W dwa lata później, po ciężkiej chorobie, mały Franciszek podążył za Piękną Panią do

nieba. „Nie zapomnij tylko modlić się dużo za grzeszników” – prosił przed śmiercią swoją kuzynkę Łucję.

Hiacynta również wiele cierpiała za grzeszników zanim Pani z nieba przyszła także i po nią.

Łucja nigdy nie zapomniała słów Pięknego Pani. Całe swoje życie, modlitwy i cierpienia ofiarowała za grzeszników. Dzisiaj także wielu ludzi nie kocha Boga i zasmuca Go swoimi złymi czynami. Możesz im pomóc. Posłuchaj tylko wezwania Maryi:

„ODMAWIAJCIE CODZIENNIE RÓŻANIEC”.◆



Parafia w służbie człowiekowi

*Ślubuję ci miłość, wierność
i uczciwość małżeńską...*

Damian Drela i Anna Skoczowska
Maciej Śliwowski i Dagmara Strzelecka
Dariusz Wykliński i Karolina Knypel
Tomasz Drop i Małgorzata Łozińska
Błażej Musiałczyk i Anna Rocławska
Tomasz Zamojski i Małgorzata Kostrzewa
Maciej Prykaszczyk i Adrianna Liszewska
Marek Tomaszewski
i Jolanta Siemiątkowska
Dominik Ziętkowski i Julia Szczęśna
Cezary Burek i Dominika Lisakowska
Michał Krause i Monika Matłok
Adam Rost i Magdalena Litwińska
Jerzy Klawikowski i Jolanta Grabowska
Piotr Krauze i Joanna Kucharska
Marcin Frankowski i Anna Osowska

Samuel Geromin i Monika Ziobro
Maciej Kotek i Agnieszka Buelzich
Rabindra Singh i Karolina Reszka
Adrian Kobylarski i Justyna Szabuniewicz
Paweł Moderhak i Dominika Rusińska
Michał Chmielewski i Katarzyna Kurszewska
Michał Tomaszewicz i Kristine Mogster
Szymon Baran i Anna Luba
Owain Bryn Pennington i Lili Dąbrowska
James Campbell i Karolina Dyba
Krzysztof Łątka i Karolina Machola
Nikodem Rachoń i Katarzyna Łukaszczyk
Dominik Bierecki i Adrianna Kowalhe
Tomasz Kucharski i Katarzyna Barteli
Dawid Szczepanowicz i Agata Kołodziejczyk
Tomasz Broła i Magdalena Klimczak
Mattias Grehnik i Anna Grodzicka
Michał Szur i Elżbieta Eize
Tomasz Teodorowicz i Paulina Gregorczyk
Chandra Venkatesan i Katarzyna Puchała
Jakub Chowanec i Aneta Sominka
Paweł Połomski i Patrycja Trochim
Leszek Lichosz i Magdalena Trzcńska
Piotr Popławski i Natalia Kędzierska
Tomasz Sauer i Agnieszka Nowakowska

Radosław Lalowski i Magdalena Kamińska
Jakub Swerpel i Anna Zajączkowska
Łukasz Motłoch i Karolina Krefft
Wojciech Rudzińska i Marta Liszega
Emil Czyrko i Anna Pieciurlo
Artur Jankowski i Kaja Kowalewska
Filip Duszyński i Ingrid Wenzel
Tomasz Buliński i Agnieszka Kandouci
Tomasz Krzaczkowski
i Agnieszka Raniszewska
Krzysztof Rusiecki i Krystyna Karwowska
Marek Stawicki i Katarzyna Kobus
Shigeru Nakayama i Anna Jurggo
Jakub Piątek i Aleksandra Gałczyńska
Jakub Niklas i Taida Wołczyk
Roman Rajski i Anna Sankowska
Jacek Szczepaniak i Aleksandra Kaczor
Michał Osuch i Marta Spryszak
Karol Lesner i Patrycja Krzemińska
Jakub Krasieński i Angelika Pągowska
Maciej Petrykowski i Aneta Mgłosiek
Łukasz Brumirski i Monika Kunikowska
Tomasz Zblewski i Agnieszka Drywa
Damian Kuchniak i Milena Zawadzka
Maciej Hryniewicz i Monika Kroll

Parafianie pytają



Czy można traktować szkaplerz jako amulet?

Wiele osób, zwłaszcza młodych, nosi na sobie różnorakie przedmioty, ozdoby czy symbole. Mają one zapewnić powodzenie i chronić przed złem. Czy chrześcijańskie medaliki, krzyżyki czy szkaplerz można także traktować jako swego rodzaju amulety?

Zasadnicza różnica między przedmiotami magicznymi a chrześcijańskimi symbolami takimi jak np. szkaplerz polega na tym, że pierwsze mają rzekomo działać same, bez naszego zaangażowania, natomiast przedmioty religijne są wyrazem naszej wiary i współpracy z Bogiem. Kiedy dajemy te przedmioty do poświęcenia czy pobłogosławienia, to musimy być świadomi, że Bóg oczekuje od nas świadectwa wiary i życia zgodnego z Ewangelią. Moc szkaplerza, krzyżyka czy medalika ma swe źródło w Bogu, w przeciwieństwie do talizmanów, amuletów czy fetyszy, za którymi stoi moc demonów.

W Katechizmie Kościoła Katolickiego przeczytamy:

„Święta Matka Kościół

ustanowił sakramentalia. Są to znaki święte, które z pewnym podobieństwem do sakramentów oznaczają skutki, przede wszystkim duchowe, a osiągają je przez modlitwę Kościoła. Przygotowują one ludzi do przyjęcia głównego skutku sakramentów i uświęcają różne okoliczności życia (KKK 1667)”

Obok zostały omówione najbardziej popularne symbole:

- a) niechrześcijańskie lub antychrześcijańskie
- b) chrześcijańskie

Cezary Podolski

Masz pytanie dotyczące wiary lub Kościoła, wyślij je na adres e-mai: pismotrinitas@gmail.com. Postaramy się na nie odpowiedzieć.

SYMBOLE NIECHRZEŚCIJAŃSKIE:



Pierścień Atlantów – w XIX w. francuski egiptolog d'Agrain odnajduje taki pierścień w jednym z grobowców w Egipcie. Twierdzi się, że podobno wywodzi się on z cywilizacji Atlantów. Ma on chronić przed niebezpieczeństwami, a w rzeczywistości przywiązuje nas do zła i odwraca od Jezusa.



Krzyż Nerona, pacyfka, krzyż złamany, noga kurza – okultystyczny symbol wykorzystywany obecnie często przez ruchy pacyfistyczne. W okultyzmie jest oznaką upadku chrześcijaństwa, symbolem walki z chrześcijaństwem. W satanizmie znak ten jest używany podczas odprawiania tzw. czarnych mszy.



Ying-Yang – oznacza równowagę pomiędzy siłami przeciwnymi. Generalnie jest to symbol propagujący antychrześcijański ruch New Age.



Pentagram – symbol satanistyczny wykorzystywany podczas seansów spirytystycznych.

SYMBOLE CHRZEŚCIJAŃSKIE:



Krzyż łaciński – symbolizuje ofiarę Jezusa – znak zbawienia chrześcijan



ICHTYS – słowo to w języku greckim oznacza rybę – jest anagramem dla słów greckich Iesous Christos Theou Hyios Soter, czyli: „Jezus Chrystus, Boga Syn, Zbawiciel”. Symbol ten był znakiem rozpoznawczym pierwszych chrześcijan.



Krzyż Tau (Tauka, krzyż św. Franciszka) - symbol szczególnie umiłowany przez św. Franciszka z Asyżu, obecnie propagowany przez rodzinę franciszkańską.



Szkaplerz – przyjęty i propagowany przez Zakon Karmelitański i zatwierdzony przez Kościół Katolicki. Jest oznaką ufności w opiekę Maryi i w Jej wstawiennictwo w otrzymaniu łaski wiecznego zbawienia i szybkiego uwolnienia z czyśćca.

LEKTURA DO PODUSZKI

KWIATKI OJCA PIO

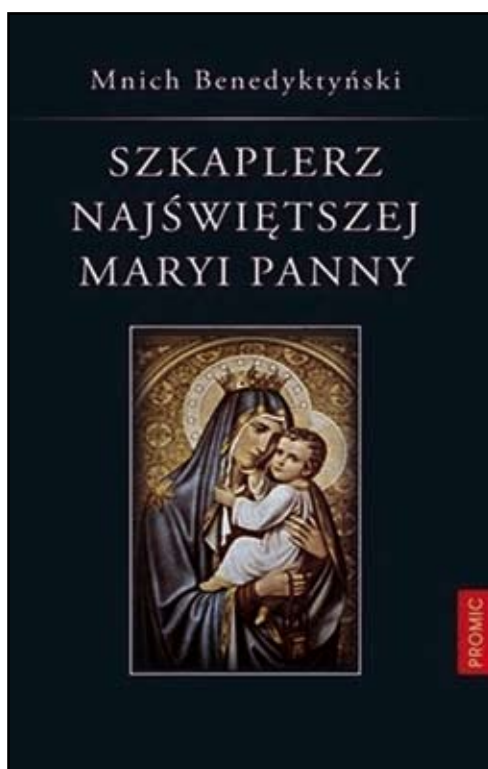
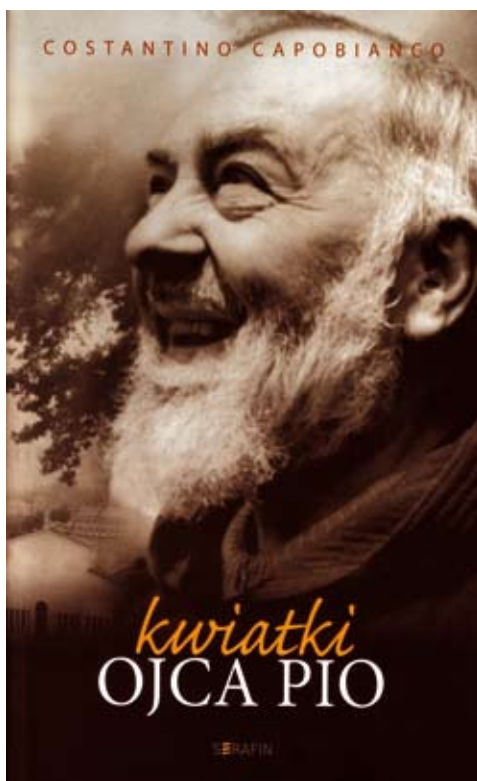
„Tę historię opowiedział mi ojciec Agostino da San Marco In Lamis.

Pewnego dnia towarzyszył on Ojcu Pio w odwiedzinach świętej duszy, jaką była Raffaelina Cerase. Ojciec Pio wszedł do pokoju Raffaeliny, a ojciec Agostino czekał w pokoju obok. W pewnym momencie usłyszał, jak Ojciec Pio i Raffaelina rozmawiali podniesionymi i podnieconymi głosami.

Minęło nieco czasu i – gdy Raffaelina odeszła do Raju – ojciec Agostino zapytał Ojca Pio: „Piuccio, ale dlaczego ostatnim razem krzyczyście na siebie?”

A Ojciec Pio odpowiedział: „Kłóciliśmy się, bo każde z nas chciało umrzeć pierwsze. Ona, widząc, że nie chciałem ustąpić, złamała mnie mówiąc: ‘Ojcze, niech mi Ojciec pozwoli umrzeć pierwszej, a zobaczy, co będę mogła zrobić będąc już w Raju!...’ A teraz mi mówi, że nic nie może zrobić!...”

Chciałbyś poznać Ojca Pio od strony ciekawych historii z jego życia? Zajrzyj do tej książki, a poznasz niezwykłego człowieka, a jednocześnie zwykłego śmiertelnika.



SZKAPLERZ NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY

Zapewne wiesz, że istnieje zakon karmelitański. Masz pewnie także świadomość, że jest coś takiego jak szkaplerz karmelitański. Czy wiesz skąd on się wziął? W 1251 roku Matka Boża objawiła się św. Szymonowi Stockowi i wręczyła mu go mówiąc: „Jest to znak zbawienia, ratunek pośród niebezpieczeństw, przymierze pokoju i wszechwieczna ochrona”. Pieczę nad tym niezwykłym darem powierzyła zakonowi karmelitów. Od tej pory głosi on chwałę Najświętszej Maryi Panny i jej orędzie, troszcząc się o to, aby ofiarowaną przez Nią porękę zbawienia przyjęła jak największa rzesza wiernych.

Ten znak stał się ochroną dla wielu. Niejednego Matka Najświętsza ratowała właśnie przez ten znak wyrażający oddanie się człowieka w opiekę Matki Najświętszej. Chcesz dowiedzieć się więcej na temat szkaplerza? Przyjąłeś już go?

Osobom pragnącym nosić szkaplerz polecam zajrzeć do tej publikacji, aby przybliżyć sobie jego historię oraz związane z tym darem łaski, a także warunki konieczne do tego, aby nabożeństwo szkaplerzne wydało w ich życiu oczekiwane owoce.

Wydawnictwo: Rafael
Autor: Costantino Capobianco

opr. ks. Łukasz

Wydawnictwo: Promic
Autor: Mnich Benedyktyński

WARTO PRZECZYTAĆ

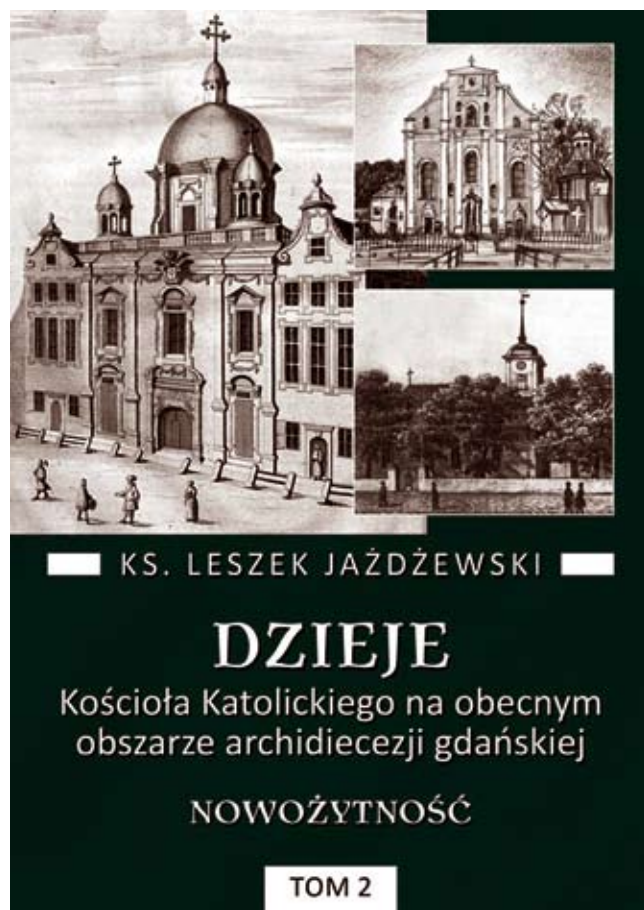


Od 1 lipca 2015r. w parafii archikatedralnej posługuje nowy ksiądz - jest nim **ks. dr Leszek Jażdżewski**. Ksiądz Leszek jest kapłanem od 11 lat i przyszedł do nas z parafii p.w. Św. Brygidy na Starym Mieście. Jest absolwentem Uniwersytetu Gdańskiego, na którym w 1999 r. uzyskał tytuł doktora nauk humanistycznych; ponadto jest magisterem teologii (UKSW). Ksiądz Jażdżewski dał się poznać jako autor szeregu publikacji naukowych. Poniżej prezentujemy jego najnowszą książkę.

Książka ks. dra Leszka Jażdżewskiego *Dzieje Kościoła Katolickiego na obecnym obszarze Archidiecezji Gdańskiej w okresie nowożytnym* stanowi ciekawą kontynuację wydanej niedawno przez niego rozprawy *Przeszłość obecnych obszarów Archidiecezji Gdańskiej*. Tym razem Autor skupia się na trudnym dla Kościoła katolickiego okresie reformacji, wojen polsko-szwedzkich i czasu odradzania się i wzrostu polskiego Kościoła po Soborze Trydenckim. Autoteliczna wartość książki, przemyślana i zaplanowana konstrukcja, a przy tym jej konsekwentna realizacja, wartka narracja – wzbogacona licznymi ilustracjami – sprawiają, że czyta się ją niemal jak powieść. Istotę prowadzonych analiz stanowi analiza struktury kościelnej, administracji diecezjalnej i dekanalnej, wraz ze szczegółowym opisem poszczególnych parafii. Ks. Leszek Jażdżewski ze swadą przedstawia funkcjonowanie dekanalnych parafii, kościołów i kaplic.

Sporo uwagi poświęca zakonowi – zarówno męskiemu, jak i żeńskiemu. Dobrze się stało, że Autor odważnie i przekonująco pokazał, iż wskazania Soboru Trydenckiego nie ominęły również Pomorza Gdańskiego, co przejawiało się między innymi w rozwijaniu już istniejących, bądź powoływaniu nowych instytucji oświatowo-charytatywnych. Pasjonujący wątek prowadzonych analiz dotyczy życia religijnego w rodzinie, parafii, w czasie pracy i podczas odpoczynku, praktykowanych nowych form religijności i życia religijnego. Ks. dr Leszek Jażdżewski po raz kolejny zaskakuje ogromem zgromadzonych informacji o przeszłości Kościoła katolickiego na gdańskiej ziemi. Należy zatem z niecierpliwością oczekiwać kolejnej części opisu dziejów Kościoła tegoż obszaru. ■

Z recenzji wydawniczej ks. prof. dra hab. Wojciecha Cichosza, UMK



TRINITAS – PISMO PARAFII ARCHIKATEDRALNEJ PW. ŚWIĘTEJ TRÓJCY W GDAŃSKU-OLIWIE

Gazeta parafialna. Pismo funkcjonuje tylko dzięki składkom czytelników. Nakład 400 egz. Numer zamknięto 30.09.2015 r.

Zespół redakcyjny: Anna Czekala, Rafał J. Czekala (skład), Agnieszka Dankiewicz, Adam Kromer, Cezary Podolski, Ewa Rola, ks. Jarosław Dittmer (red.), ks. Łukasz Grelewicz

Zdjęcia: ks. Łukasz Grelewicz, Cezary Podolski oraz zbiory Redakcji. **Druk:** Bogumiła i Leszek Abramowiczowie

Adres redakcji:

„Trinitas”, ul. Bpa. E. Nowickiego 5; 80-330 Gdańsk, tel.: 58 552 47 65; e-mail: pismotrinitas@gmail.com

XXXIII Piesza Gdańska Pielgrzymka na Jasną Górę



Spływ kajakowy Wierzycą

Parafialna wycieczka do Gietrzwałdu...



... i wyprawa rowerowa z Archikatedry do Helu

